



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO - CZERWIEC 2019

Nowe władze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego XI kadencja (2019-2022)

ZARZĄD GŁÓWNY PTT:

prezes: Jolanta Augustyńska (O/Nowy Sącz)

wiceprezesi: Nikodem Frodyma (O/Kraków), Józef Haduch (O/Chrzanów), Tomasz Kwiatkowski (O/Radom)

sekretarz: Paweł Myślik (O/Nowy Sącz)

skarbnik: Katarzyna Hejmej (O/Nowy Sącz)

członkowie Prezydium: Zbigniew Jaskiernia (O/Sosnowiec), Remigiusz Lichota (O/Chrzanów), Jan Nogaś (O/Bielsko-Biała), Ludwik Szymański (O/Tarnobrzeg)

członkowie: Kinga Buras (O/Tarnów), Grażyna Jedlikowska (O/Ostrowiec Św.), Jerzy Piotr Krakowski (O/Mielec), Agata Podgórska (O/Łódź Karp.), Martyna Ptaszek (O/Bielsko-Biała), Bogumił Ryś (O/Chrzanów), Marcin Ryś (O/Chrzanów), Wojciech Szarota (O/Nowy Sącz), Dariusz Wójcik (O/Kraków)



Fot. Szymon Baron - PTT Bielsko-Biała

Zarząd Główny PTT

GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA:

przewodniczący: Zbigniew Zawila (O/Sosnowiec)

zastępca przewodniczącego: Mariusz Ryńca (O/Chrzanów)

sekretarz: Stanisław Wójtowicz (O/Radom)

członkowie: Ewa Mączyńska (O/Tarnobrzeg), Grażyna Piotrowska (O/Jaworzno)

Główny Komisja Rewizyjna PTT



Fot. Szymon Baron - PTT Bielsko-B.

GŁÓWNY SĄD KOLEŻEŃSKI:

przewodnicząca: Ewa Gawlik (O/Ostrowiec Świętokrzyski)

zastępca przewodniczącej: Alicja Nabzdyk-Kaczmarek (O/Opole)

sekretarz: Katarzyna Talik (O/Bielsko-Biała)

członkowie: Jacek Bereziński (O/Nowy Sącz), Antoni Leon Dawidowicz (O/Kraków), Wiesław Kurowski (O/Chrzanów), Zbigniew Smajdor (O/Nowy Sącz), Krzysztof Strzelecki (O/Mielec), Grażyna Żyrek (O/Bielsko-Biała)

Główny Sąd Koleżeński PTT



Fot. Szymon Baron - PTT Bielsko-B.

Z życia ZG PTT

JOLANTA AUGUSTYŃSKA (O/Nowy Sącz)

XIII posiedzenie ZG PTT X kadencji

Ostatnie, XIII posiedzenie ZG miało miejsce w gościnnych progach w Willi na Oberconiuwce „U Pęksów”, gdzie przyjęła Delegatów PTT przybyłych na Walny Zjazd, Maria Pęksa.

Ostatnie posiedzenia było okazją do podsumowania kadencji, złożenia przez prezesa podziękowań oraz omówieniu przebiegu Walnego Zjazdu Delegatów.

Zarząd Główny postanowił rekomendować wnioski, które spłynęły do Komisji Statutowo-Prawnej, Walnemu Zjazdowi do zatwierdzenia w sprawie dokonania zmian w Statucie oraz w Regulaminie Sądów Koleżeńskich.

Zarząd Główny PTT postanowił także o przedłożeniu dwóch propozycji Walnemu Zjazdowi w sprawie przyznania godności Członka Honorowego PTT dla Anny Czerwińskiej i Zygmunta Berdychowskiego. ■



Fot. Remigiusz Lichota – PTT Chrzanów

BARBARA MORAWSKA-NOWAK (O/Kraków)

XI Sprawozdawczo-Wyborczy Zjazd Delegatów PTT w Zakopanem

XI Sprawozdawczo-Wyborczy Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbył się w dniach 8-9 czerwca 2019 roku, już po raz drugi, w siedzibie Tatrzańskiego Parku Narodowego w Kuźnicach (Zakopane). Wprowadzono na salę poczet sztandarowy PTT. Obrady Zjazdu prowadził Tomasz Kwiatkowski (O/Radom), jego zastępcą był Nikodem Frodyma (O/Kraków), sekretarzem Michał Myśliwiec (O/Kraków), a protokolantką Agata Podgórska (O/Karpacz w Łodzi). Nie było wielu gości, nikt nie reprezentował obecnych władz TPN. Pierwszego dnia byli członkowie honorowi Stanisław Czubernat, Józef Durden i Stanisław Trębacz oraz redaktor Apoloniusz Rajwa z Tygodnika Podhalańskiego.

Po wyborze komisji zjazdowych i przyjęciu protokołu z poprzedniego Zjazdu, ustępujący Prezes Wojciech Szarota przedstawił laudacje nowych członków honorowych PTT – himalaistów Anny Czerwińskiej i Zygmunta Berdychowskiego. Obie kandydatury przyjęto z aplauzem. Następnie wręczono złote odznaki PTT z kosówką koleżankom i kolegom z oddziałów PTT w Bielsku Białej, Krakowie, Łodzi, Łodzi Karpaczkim, Nowym Sączu, Ostrowcu Świętokrzyskim, Sosnowcu i Tarnowie. Dyplomy gratulacyjne za pracę na rzecz

PTT otrzymali: Józef Haduch, Robert Stanisławski, Joanna Kantor, Nikodem Frodyma, Michał Myśliwiec i Katarzyna Wilusz.

Następnie przedstawione zostały sprawozdania z działalności Zarządu Głównego X kadencji oraz sprawozdania merytoryczne i finansowe za rok 2018. Następnie sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńkiego. Przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej Zbigniew Zawila postawił wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Przewodniczący Komisji Mandatowo-Wyborczej poinformował, że w Zjeździe uczestniczy 91 delegatów na 112 wybranych, co stanowi 81,25%. Rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniami. Wyrażono zadowolenie, że PTT zaistniało w tej kadencji na Dolnym Śląsku, Pomorzu Gdańskim i na Roztoczu. Zaprezentowano zarys treści kolejnego tomu „Pamiętnika PTT” tom 28, którego redakcją zajmą się Tomasz Kwiatkowski i Szymon Baron.

Tymczasem „Pamiętnik PTT” tom 27 dedykowany 130-leciu Muzeum Tatrzańskiego i poecie Adamowi Asnykowi udało się wydrukować i część nakładu dostarczyć na Zjazd. Był sprzedawany w kuluarach Zjazdu, a niesprzedane tomy na rewersy trafiły do oddziałów PTT.

Jednogłośnie podjęto uchwałę o udzie-

leniu absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu i przystąpiono do wyboru nowego Prezesa PTT. Remigiusz Lichota zgłosił jako kandydatkę na Prezesa Jolantę Augustyńską, która wyraziła zgodę na kandydowanie. Okazała się bezkonkurencyjna i w jawnym głosowaniu została jednogłośnie wybrana Prezesem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na XI kadencję. Pierwsza kobieta w historii Towarzystwa wybrana na tę funkcję!

Ponieważ nowa Prezes prosiła o czas do namysłu nad składem władz PTT kontynuowano dyskusję nad zmianami Statutu. Zbigniew Jaskiernia zaprezentował uchwałę programową przyjętą na konferencji programowej na Młodej Horze w październiku 2018 roku. Następnie Paweł Myślik zaprezentował wnioski, które wpłynęły do Komisji Wnioskowej.

O 9:30 w niedzielę wznowiono obrady Zjazdu i wybrano nowe władze: 20 członków Zarządu Głównego, 5 członków Komisji Rewizyjnej i 9 członków Głównego Sądu Koleżeńkiego. Kontynuowano dyskusję nad wnioskami zgłoszonymi do Komisji Wnioskowej i wolnymi wnioskami.

Wyprowadzenie sztandaru z sali zakończyło obrady Zjazdu. Zdjęcia pamiątkowe wybranych gremiów zakończyły XI Zjazd Delegatów PTT. ■



Fot. Szymon Baron – PTT Bielsko-B.

I posiedzenie ZG PTT XI kadencji

Bezpośrednio po zakończeniu XI Sprawozdawczo-Wyborczego Zjazdu Delegatów PTT, w budynku Dyrekcji Tatrzańskiego Parku Narodowego odbyło się I posiedzenie Zarządu Głównego PTT XI kadencji.

Najważniejszym punktem obrad było ukonstytuowanie się Zarządu Głównego. Wiceprezesami zostali Nikodem Frodyma (O/Kraków), Józef Haduch (O/Chrzanów) i Tomasz Kwiatkowski (O/Radom). Funkcję sekretarza objął Paweł Myślik (O/Nowy Sącz), a skarbnikiem została Katarzyna Hejmej (O/Nowy Sącz). W skład Prezydium weszli ponadto: Zbigniew Jaskiernia (O/Sosnowiec), Remigiusz Lichota (O/Chrzanów), Jan Nogaś (O/Bielsko-Biała) i Ludwik Szymański (O/Tarnobrzeg). Pozostałe wybrane osoby pełnią funkcję członków Zarządu Głównego PTT.

Podczas zebrania przypomniano także o najważniejszym wydarzeniu drugiego

półrocza 2019 r., jakim jest organizowane wspólnie przez oddziały PTT z Bielska-Białej i Chrzanowa – XXXIV Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT. Odbę-

dzie się ono w Zawoi w dniach 13-15 września 2019 r. Równocześnie ustalono termin kolejnego posiedzenia Zarządu Głównego PTT na 19 października 2019 r. ■



Fot. Szymon Baron - PTT Bielsko-Biała

ZAPROSZENIE

Oddział PTT w Bielsku-Białej i Oddział PTT w Chrzanowie

zapraszają na

XXXIV Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT w Zawoi

PROGRAM:

13.09. (pt):

- zakwaterowanie
- wieczorne spotkanie przy gitarze

14.09. (so):

- trasa piesza (długa): Ośrodek Halny - Zawoja Markowa - Markowe Szczawiny - Perć Akademików - Babia Góra - Przełęcz Brona - Markowe Szczawiny - Zawoja Markowa - Ośrodek Halny (długość: 15,8 km, czas przejścia: ok. 7 godz., suma przewyższeń: 1142 m, link do trasy: <https://mapy.cz/s/3vpxl>)
- trasa piesza (krótka): Ośrodek Halny - Dyrekcja BgPN (wystawa stała, ogród roślin babiogórskich) - Zawoja Markowa - Skansen im. J. Żaka - Czatoża - Ośrodek Halny (długość: 6,1 km, czas przejścia bez zwiedzania: ok. 2,5 godz., suma przewyższeń: 178 m, link do trasy: <https://mapy.cz/s/3vpyE>)
- wieczorek taneczny

15.09. (nd):

- msza św.
- trasa piesza (dłuższa): Zawoja Czatoża - Przełęcz Jałowiecka - Fickowe Rozstaje - Gruba Jodła - Zawoja Czatoża (długość: 8,5 km, czas przejścia: ok. 3,5 godz., suma przewyższeń: 469 m, link do trasy: <https://mapy.cz/s/3vpzj>)
- trasa piesza (krótsza): Zawoja Czatoża - Gruba Jodła - Zawoja Czatoża (długość: 4,2 km, czas przejścia: ok. 1,5 godz., suma przewyższeń: 182 m, link do trasy: <https://mapy.cz/s/3vpAe>)
- wykwaterowanie

MIEJSCE:

Ośrodek Wypoczynkowo-Szkoleniowy HALNY w Zawoi

adres: 34-223 Zawoja Składy 1595; strona www: <http://halnyzawoja.pl/>

KOSZT:

150 zł (piątek - niedziela), w tym: 2 noclegi w pokoju 2- lub 4-osobowym, 2 śniadania, obiadokolacja, obsługa przewodnicka
100 zł (sobota - niedziela), w tym: 1 nocleg w pokoju 2- lub 4-osobowym, obiadokolacja, śniadanie, obsługa przewodnicka

ZGŁOSZENIA:

Remigiusz Lichota (tel.: 886-059-850); wyłącznie grupami z oddziałów lub kół w terminie do 9 sierpnia 2019 r.

Z życia Oddziałów

JANUSZ BARSZCZ (O/Radom)

„Góry bez Granic z PTT” – trzeci etap

Trzeci etap cyklu rajdów „Góry bez Granic z PTT” odbył się w dniach od 30 kwietnia do 5 maja 2019 r. i przebiegał szlakami Karkonoszy w Polsce i Krkonoše w Czechach. Bazą noclegową i wypadową była Szklarska Poręba.

Większość Radomiaków przyjechała jak zwykle załadowanym w komplecie autokarem. Pozostali uczestnicy rajdu zjeżdżali się sukcesywnie już od weekendu 27-28 kwietnia. Uzbierała się spora grupa uczestników – 210 osób.

Dla grupy radomskiej przejazd z Radomia do Szklarskiej Poręby upłynął szybko, podróżowaliśmy przy pięknej słonecznej pogodzie. Do Szklarskiej Poręby dojechaliśmy wczesnym popołudniem. Było sporo czasu na zakwaterowanie, posiłek i spacer po mieście.

Następnego dnia po wczesnym śniadaniu, wsiedliśmy do autokarów i dojechaliśmy do miejscowości Rokytnice nad Jizerou Františkov. Autokary podwiozły nas do miejsca gdzie mogliśmy od razu wejść na szlak czerwony.

Pieszą wódkówkę rozpoczęliśmy czeskim szlakiem czerwonym, Jablonecką cestą. Początkowo szło się przyjemnie, wygodną ścieżką wśród łąk, zagajników i lasem, stopniowo i mozolnie nabierając wysokości. Po około 1,5 godziny od opuszczenia autokarów dotarliśmy do chaty Dvoračky. Chata Dvoračky jest to okazały kompleks żywieniowo noclegowy, w którym spędziliśmy trochę czasu na degustacji miejscowych wypieków.

Po opuszczeniu gościnnych progów chaty doszliśmy do pierwszego węzła szlaków. Warunki terenowe i pogodowe zmieniły się diametralnie. Zaczęły pojawiać się coraz częściej łachy zalegającego śniegu oraz napływała mgła.

W miarę podchodzenia wyżej szło się już ciągle po rozmiękłym śniegu w kompletnym „mleku”. To nie koniec naszych trudności. Wkrótce skończył się las, który

osłaniał nas od wiatru i w którym od czasu do czasu pokazywał się znak czerwony na drzewie potwierdzający prawidłowy kurs naszej trasy.

Wyszliśmy na otwartą przestrzeń, od razu uderzył w nas porywisty wiatr z tumanami mgły. Zbiliśmy się w gromadkę i wspólnie brnęliśmy po znikomych wydeptanych śladach na śniegu. Na szczęście nasz szlak połączył się z zimową trasą zjazdową dla narciarzy, więc szliśmy już teraz pewniej kierując się od palika do palika narciarskiego. Szliśmy zdeterminowani nie widząc otaczającej nas okolicy, zdani na łaskę nieprzyjaznej nam pogody. Minęlibyśmy niezauważenie jedną z największych atrakcji na szlaku, źródła Łaby, gdyby nie okazały drogowskaz z tabliczkami.

Podeszliśmy do miejsca gdzie powinny być źródła, ale rozczarowani zastaliśmy w miejscu źródeł zasypaną śniegiem nieckę.

Wróciliśmy na nasz szlak i dalej za palikami doszliśmy do granicy z Polską. Tu wreszcie trochę „oddechu”. Ciągłe we mgle i po śniegu ale już wygodną, wydeptaną i szeroką ścieżką grzbietową wzdłuż Głównego Szlaku Sudeckiego do schroniska Na Hali Szrenickiej.

W schronisku multum ludzi, mimo że schronisko duże. Nie było miejsca gdzie można by spokojnie zjeść kanapki, już nie mówiąc o ogromnej kolejce do bufetu po ciepły posiłek.

Wreszcie znaleźliśmy wolny stolik, zjedliśmy kanapki i w dalszą drogę. Wychodzimy na zewnątrz a tu niespodzianka, mgła ustąpiła, ale za to pada sobie „kapuśniaczek”. Szybko założyliśmy odpowiednie stroje i na trasę. Na szczęście po krótkim czasie deszyk zanikł, mogliśmy już spokojnie wędrować dalej. Szło się teraz dużo przyjemniej i wygodniej po wybrukowanym szlaku.

Do schroniska i wodospadu „Kamieniczek” dochodzimy w dużo lepszych nastrojach. Oczywiście w okolicach wodo-

spadu i schroniska bardzo dużo ludzi, zniechęceni ogromną kolejką do kas wodospadu rezygnujemy z zakupu biletów i udajemy się na kwatery do Szklarskiej Poręby.

Kolejnym dniem wycieczkowym były też Czechy. Tym razem trasa nasza zaczęła się wyjściem pieszym ze Szklarskiej Poręby, szlakiem czarnym do stacji kolejki krzeselkowej. Postanowiliśmy, że ze względu na niezbyt sprzyjającą nam aurę, skrócimy naszą trasę wjeżdżając kolejką na stację pośrednią.

Deszyk trochę siąpił, nie zrażeni pojechaliśmy pierwszym kursem w górę.

Ze stacji pośredniej szlakiem zielonym, a potem żółtym Starą Drogą do schroniska „Pod Łabskim Szczytem”. Cały czas podczas podejścia do schroniska lekko mżyło i otulała nas mgiełka.

W schronisku podsuszaliśmy nasze ubrania, posililiśmy się troszkę, odpoczęliśmy i na szlak. Po wyjściu ze schroniska miła niespodzianka nie padało i po mgle ani śladu. Zadowoleni ruszyliśmy szlakiem zielonym – „Mokrą Ścieżką” w kierunku Szrenicy.

Szło się bardzo przyjemnie wydeptaną ścieżką w śniegu, czasami pokonując podesty drewniane, pod którymi szumiały bystre strugi z topiącego się śniegu. Cały czas przed nami lekko z prawej strony towarzyszył nam widok Szrenicy i schroniska pod jej szczytem. Wreszcie wspaniała panorama na Szrenicę, Szrenicki Kocioł i z tyłu za nami na Wielki Szyszak. Ani się obejrzelśmy a byliśmy na Mokrej Przełęczy, poczekaliśmy na dojście reszty grupy i dalej szlakiem czerwonym GSS (Główny Szlak Sudecki) do czeskiego żółtego szlaku i zejście do Voseckej Boudy (po czeskiej stronie).

Tu dłuższa przerwa na odpoczynek i posiłek. Nie spiesząc się schodzimy (żółtym szlakiem) pokrytą śniegiem, wygodną i szeroką dróżką leśną. Dochodzimy do rozdroża „Krkonošova snídání”, gdzie znajduje się miejsce odpoczynku i punkt informacyjny z chatą administracyjną KRNAP.

Od tego miejsca idziemy za znakami niebieskimi wygodną szeroką drogą pokrytą śniegiem, spod którego pokazuje się czasami asfalt. Idziemy dosyć szybko po ubitym twardym śniegu. Blżej Harachova asfalt zaczyna przebijać się na drodze coraz częściej spod śniegu.

Po około godzinnym spacerze docieramy do wodospadu Mumlava. Tu oczywiście dłuższy pobyt na podziwianie i sesję zdjęciową pięknego wodospadu. Wreszcie zbieramy się w grupę i idziemy teraz wygodną szosą, na której nie ma już śniegu. Po około czterdziestu minutach docieramy na parking gdzie oczekują na nas autokary i wracamy na kwatery.

Fot. Janusz Barszcz – PTT Radom



Uczestnicy rajdu w Szklarskiej Porębie, 1 maja 2019 r.

Trasy trzeciego dnia rajdowego przebiegały po terenach polskich. Pogoda tym razem nam sprzyjała – ani deszczu, ani mgieł, było za to dosyć chłodno. Lecz cóż to dla nas po tylu przygodach.

Wyjściem pieszym sprzed swoich kwater rozpoczynamy wędrówkę. Dochodzimy do centrum miasta, wchodzimy na ul. Jedności Narodowej, dalej w prawo skręcamy w ul. 1 Maja za znakami żółtymi. Idziemy ul. Kilińskiego przez osiedle Marysin, skąd roztacza się rozległa panorama Szrenicy z grupą skalną Końskich Łbów i na część osiedla o rozproszonej pensjonatowej zabudowie.

Po chwili dochodzimy do ciekawego budynku, w którym mieści się Muzeum Mineralogiczne. Mijamy muzeum, opuszczamy ul. Kilińskiego, kierujemy się za znakami żółtymi na wprost w szeroki, leśny trakt.

Idziemy wygodną drogą leśną rozpoczynając podchodzenie pod Łabski Szczyt. Podążamy coraz bardziej mozolnie pod górę, przekraczamy mostek na Szrenickim Potoku, skręcamy ostro w lewo, dochodzimy do węzła szlaków Stara Droga. Mijamy ciekawą grupę skalną Kukułcze Skały. Obok nich robimy przerwę na odpoczynek i sesję zdjęciową. Idziemy dalej. Po chwili dołącza do nas szlak niebieski, z którym docieramy do schroniska Pod Łabskim Szczytem.

W schronisku przerwa na odpoczynek i posiłek. Nie zatrzymywaliśmy się długo, bo już tu byliśmy, a pogoda sprzyjała do dalszej wędrówki.

Po opuszczeniu schroniska okazało się, że szlak żółty jest zamknięty i musimy iść trasą zimową. Podchodzimy dosyć stromo, przecinając szlak zielony (Ścieżka nad Regłami), trasa trawersuje północne zbocza Łabskiego Szczytu, zostawiając poniżej Łabski Kocioł.

Za plecami roztacza się ładny widok na rozległy wierzchołek Szrenicy. W końcowym fragmencie trasa doprowadza nas do wypłaszczenia grzbietowego i łączy się z czerwonym szlakiem (Główny Szlak Sudecki), z którym razem dociera do budynku stacji przekaźnikowej TV.

Po czeskiej stronie widoczne są Krkonos, Lysá hora i Łabská bouda. Obok budynku znajduje się skałka zwana Czarcią Amboną.

Szlak kieruje się dalej nad krawędź Wielkiego Śnieżnego Kotła, ponad którym wznosi się kilka platform widokowych. Znad kotłów rozpościera się wspaniała panorama na Pogórze Karkonoskie i Kotlinę Jeleniogórską. Na wschodzie wznosi się olbrzymia, zasłana rumowiskami skalnymi kopuła szczytowa Wielkiego Szyszaka.

Tu robimy dłuższy postój na sesję zdjęciową i podziwianie pięknych widoków. Pogoda nam sprzyja nie jest słonecznie ale nie pada, a rzadkie mgiełki pozwalają co chwila na cykanie fotek. Wędrujemy jeszcze kawałek połączonymi szlakami żółtym i czerwonym nad krawędzią Śnieżnych



Fot. Janusz Barszcz - PTT Radom

Złoty Widok, 2 maja 2019 r.

Kotłów, mając przez cały czas piękne widoki na ich dno oraz oddalający się przekaźnik RTV. Po chwili żółty odchodzi w prawo. My idziemy prosto szlakiem czerwonym.

Podziwiamy ze szczytów niezrównane panoramy polskich i czeskich Karkonoszy i całego otoczenia Kotliny Jeleniogórskiej. Szlak trawersuje łagodnie Wielki Szyszak (1509 m, czes. *Vysoke Kolo*), najwyższy szczyt naszej trasy i rajdu. Dochodzimy do rozwidlenia szlaków na rozległym rumowisku skalnym Przełęczy pod Śmielcem. Odchodzi stąd szlak niebieski do Piechowic. My idziemy dalej szlakiem czerwonym zbliżając się do granicy z Czechami. Wędrujemy wzdłuż granicy, mijamy z lewej Śmielca i docieramy do Czarnej Przełęczy.

Na przełęczy węzeł szlaków, wygodne ławeczki oraz solidna wiata przeciwdeszczowa. Robimy krótką przerwę, następnie skręcamy w lewo szlak niebieski do Jagniątkowa. Wędrujemy teraz zboczem Śmielca, tak zwaną „Koralową Ścieżką”. Jesteśmy cały czas powyżej górnej granicy lasu, przed i za nami wspaniałe widoki.

Schodzimy coraz bardziej stromo labiryntem wśród kosodrzewiny, wijącymi się serpentynami, po drodze podziwiając Czarny Kocioł Jagniątkowski. Szlak biegnie teraz szerokim, zrównaniem stokowym, na niektórych odcinkach idziemy po ułożonych wygodnych drewnianych podestach. Stopniowo zaczynamy wchodzić w las, mijamy miejscami polanki, z których odsłaniają się widoki na mijane krajobrazy.

Po około 25 minutach od Czarnej Przełęczy dochodzimy do węzła szlaków na Rozdrożu Pod Śmielcem. Przecinamy szlak zielony (Śnieżne Stawki – Czarny Kocioł). Schodzimy dalej szlakiem niebieskim, po chwili docieramy do ciekawej grupy skalnej Paciorki.

Idąc dalej dochodzimy do węzła szlaków, gdzie dochodzi tzw. trzecia droga oraz odchodzący od drogi w prawo, szlak czarny łącznikowy do Jaworowej Łąki.

My podążamy dalej szlakiem niebieskim. Idziemy dalej prosto. Dochodzimy

do skraju lasu i granicy Karkonoskiego Parku Narodowego, gdzie kończy się Koralowa Ścieżka. Obejrzeliśmy znajdujące się tu tablice informacyjne, odpoczęliśmy chwilę na ławeczkach i w dalszą drogę.

Wychodzimy na ul. Myśliwiecką, mijamy pierwsze zabudowania Jagniątkowa, po chwili dochodzimy do zatoczki i parkingu autobusu miejskiego. Ponieważ było jeszcze trochę czasu do odjazdu busów, niektórzy zdążyli obejrzeć znajdujące się tuż obok muzeum G. Hauptmanna. O wyznaczonej porze wróciliśmy busami na kwatery w Szklarskiej Porębie.

Wieczorem spotkaliśmy się w licznym gronie na ognisku rajdowym, był tradycyjny bigosik, gorąca herbatka oraz pieczenie kiełbasek. Było też wręczanie dyplomów pamiątkowych i okolicznościowych oraz drobnych upominków. Rozmowy i dyskusje w tak zwanych „podgrupach” trwały bez końca, ostatni uczestnicy rozeszli się na noclegi bardzo późnym wieczorem.

Ostatni dzień rajdowy okazał się zgodnie z wcześniejszymi prognozami fatalny pogodowo. Od samego rana padał deszcz ze śniegiem i zrobiło się dosyć zimno. Kierownictwo rajdu postanowiło odwołać zaplanowane wcześniej wyjścia w góry. Po południu pogoda się trochę poprawiła, mniej intensywnie padało i zrobiło się cieplej.

Część uczestników postanowiła to wykorzystać i zorganizowała sobie wyjścia na krótkie trasy w okolicę lub zwiedzanie Szklarskiej Poręby.

Byli odważni, którzy poszli na Wysoki Kamień, Zakręt Śmierci i Zbójckie Skały, pod wodospad Szklarki, Chybotek i Złoty Widok. Nikt nie narzekał na złą pogodę i zmianę programu rajdowego. Wieczorem o godz. 19:15 w DW „Sudety” odbyło się spotkanie sprawozdawczo-wyborcze członków Oddziału im. dr. Tytusa Chałubińskiego, na którym wybrano nowe władze na następną kadencję (*patrz: CS341*).

Zapraszamy wszystkich chętnych na IV etap rajdu z cyklu „Góry Bez Granic z PTT” we wrześniu br. w Góry Bystrzyckie i w Orlicke Hory.



Przed otwarciem wystawy karyktur



Plakat wystawy karyktur Kazimierza Sichulskiego



(...) Dni Gór 2019 uważam za otwarte



Pokaz gry na kozie podhalańskiej



Muzyka i taniec prosto z Zakopanego

EWA SOBCZUK (O/Łódź)

Dni Gór 2019 w Oddziale Łódzkim PTT

Tradycyjnie na wiosnę organizujemy w Oddziale cykliczną imprezę Dni Gór. Dni Gór 2019 pn. „Rzeczpospolita Zakopiańska – pierwszy skrawek niepodległej Polski” odbyły się w Łodzi dniach od 8 do 9 maja 2019 r. i zakończyły się wspólnym wyjazdem do Zakopanego. Dni Gór zorganizowaliśmy we współpracy z Łódzkim Domem Kultury oraz w partnerstwie z Województwem Łódzkim i z Muzeum Tatrzańskim im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem.

Tematyka tegorocznych Dni Gór nawiązywała do wątków związanych z powstaniem odrodzonej Ojczyzny, były one wspomnieniem wydarzeń, które miały miejsce w Zakopanem w 1918 roku i łączyły się z powstaniem Rzeczypospolitej Zakopiańskiej.

W dniu 13 października 1918 roku naczelnik gminy zakopiańskiej Wincenty Regiec zwołał do sali Sokoła przy zakopiańskim rynku zgromadzenie obywatelskie, które miało określić stanowisko Zakopanego w kwestii polskiej wobec nieuchronnej klęski Austrii i widocznego już końca wojny. Obradom tym przewodniczyli Stefan Żeromski, Mariusz Zaruski i pełnomocnik dóbr hrabiego Zamoyskiego, Wincenty Szymborski. Zebrani opowiedzieli się za zerwaniem z Austrią i utworzeniem wolnej i niepodległej Polski w jej historycznych granicach. Powołano także miejscową Organizację Narodową ze Stefanem Żeromskim na czele. 30 października przebywający w Zakopanem polscy oficerowie przejęli władzę, rozbroili żołnierzy obcych narodowości i oddali się do dyspozycji Organizacji Narodowej. 1 listopada Organizacja Narodowa uzupełniona o członków PPS-u przekształciła się w zakopiańską Radę Narodową. Jej przewodniczącym został Stefan Żeromski. W obrębie rodzącej się Polski jako jeden z pierwszych skrawków państwowości powstała tzw. Rzeczpospolita Zakopiańska. Jej prezydentem został Stefan Żeromski, pisarz, dramaturg i publicysta – wybitny twórca narodowej literatury a jednocześnie patriota i działacz społeczny. Rzeczpospolita Zakopiańska trwała 16 dni, do 16 listopada, czyli do utworzenia oficjalnych władz centralnych w Warszawie.

8 maja 2019 roku

Dni Gór rozpoczęły się wernisażem wystawy karyktur Kazimierza Sichulskiego z lat 1914-1917 pt. „...jak u Karpia w Zakopanem”. Wystawa złożona została z 15 wybranych, z liczącej 50 karyktur kolekcji. Karyktury są własnością Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem i ich skany zostały udostępnione OŁ PTT przez Muzeum na potrzeby wystawy. Na ścianach „Galerii Kawiarnia” Łódzkiego Domu Kul-

tury zawisły karyktury: Teodora Axentowicza – malarza, portrecisty i grafika, Władysława Beliny Prażmowskiego – pułkownika, legionisty, twórcy kawalerii WP, Kazimierza Dłuskiego – działacza społecznego, Jacka Malczewskiego – malarza, Kornela Makuszyńskiego – prozaika i poety, krytyka teatralnego, Tymona Niesiołowskiego – malarza i grafika, Kazimierza Przerwy-Tetmajera – poety i prozaika, Wacława Sieroszewskiego – pisarza, działacza niepodległościowego, Ireny Solskiej – aktorki i reżysera (jedynej kobiety w całej kolekcji karyktur), Ludwika Solskiego – aktora i reżysera, Stanisława Witkiewicza – malarza, teoretyka sztuki, twórcy stylu zakopiańskiego, Leona Wyczółkowskiego – malarza, grafika i rysownika, Stefana Żeromskiego – pisarza, publicysty i działacza społecznego, Stanisława Karpowicza – właściciela kawiarni i restauracji „Na Przełęczy”, fundatora całej kolekcji oraz alegoryczno-satyryczny portret Józef Piłsudskiego w otoczeniu postaci wziętych z obrazów Jana Matejki: Wernyhory – wieszczącego wizję dalszych losów Polski i królewskiego błazna Stańczyka z „Hołdu Pruskiego”.

Po wernisażu nastąpiło oficjalne otwarcie Dni Gór 2019. Ewa Sobczuk, Prezes Oddziału Łódzkiego PTT, serdecznie powitała Koleżanki i Kolegów z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz przybyłych na imprezę Gości.

Następnie odbyła się projekcja filmu z 2018 roku, „Rzeczpospolita Zakopiańska” w reż. Piotra Jaworskiego, którego producentem jest Telewizja Polska. Film w przystępny sposób przybliżył widzom historię powstania Rzeczypospolitej Zakopiańskiej, przedstawiając fakty na szerokim tle burzliwych walk o niepodległą Polskę. W produkcji wykorzystano fragmenty filmów i liczne fotografie przedstawiające historyczne wydarzenia i ich bohaterów. Zastosowano także nowoczesne techniki graficzne oraz animacje komputerowe aby ożywić stare fotografie.

Po filmie nasz gość Paweł Lisiecki wygłosił krótką prelekcję: „Moda w początkach niepodległości i w II RP”, na której zakończenie odbył się konkurs na najlepszy strój z tegoż okresu. Za najlepiej ubranych zgromadzona publiczność uznała Hanię i Leszka Zawadzkich.

Na zakończenie wieczoru wystąpił kabaret Oddziału Łódzkiego PTT – „Mamrot”. Zaprezentowano pieśni niepodległościowe i żołnierskie z okresu kształtowania się niepodległości naszej Ojczyzny. Artyści, występowali w strojach nawiązujących do ubiorów z epoki. Na scenie wystąpili: Grażyna Łakomiak, Katarzyna Szymańska, Dorota Wawrzyniak, Elżbieta Woźnicka, Adam Grzywacz, Waldemar Radzikowski i pomysłodawca występu Włodzimierz

Fot. Bogusław Grzywiński – PTT Łódź

Fot. Bogusław Grzywiński – PTT Łódź

Fot. Bogusław Grzywiński – PTT Łódź

Fot. Bogusław Grzywiński – PTT Łódź

Fot. Bogusław Grzywiński – PTT Łódź

Janusik. Na pianinie akompaniowała, sympatyczka naszego Oddziału, Iwona Jabłońska-Gabrysiak.

9 maja 2019 roku

Drugi dzień Dni Gór rozpoczął się od diaporam. W tym roku odbył się jubileuszowy, X Przegląd Diaporam Górskich. Ze wszystkich nadesłanych utworów jury konkursowe wybrało 10 diaporam, które zostały zaprezentowane publiczności. Poznaliśmy laureatów Przeglądu. Więcej informacji o X Przeglądzie Diaporam Górskich, nagrodzonych diaporamach i ich twórcach dowiedzieć się Państwo z artykułu Piotra Fagasiewicza, który od dziesięciu lat jest organizatorem Przeglądu.

Łódzką część imprezy zakończył występ klasycznej kapeli góralskiej. Zespół zaprezentował klasyczny folklor góralski: taniec góralski, śpiewki i muzykę z Podhala, w tym melodie wierchow, krzesane, zbójnickie i sabałowe. Kapela zagrała w składzie: Barbara Stoch – śpiew i taniec, Stanisław Bukowski – skrzypce (prym, śpiew), Krzysztof Gocał – skrzypce, koza, instrumenty pasterskie (drugi prym, taniec, śpiew), Grzegorz Bochnak – skrzypce (sekund, śpiew) i Tadeusz Gocał – basy (śpiew). Występ kapeli nie ograniczył się tylko do muzyki, śpiewu i tańca. Poznaliśmy także tradycje i zwyczaje górali podhalańskich, dowiedzieliśmy się z jakich elementów składa się tradycyjny strój góralski, a także mieliśmy okazję posłuchać jak brzmią instrumenty pasterskie: koza podhalańska, fujary i piszczałki.

Całej imprezie towarzyszyły konkursy z nagrodami dla publiczności, bufet kawowy oraz kiermasz książek i publikacji górskich zorganizowany przez Krzysztofa Pawlaka, przedstawiciela wspierających naszą imprezę wydawnictwa Rewasz, Trawers i PiTR Kartografia.

10-13 maja 2019 roku

Dni Gór zakończył wspólny wyjazd do Zakopanego. Prognozy pogodowe były fatalne, miało padać a temperatura w nocy miała spadać poniżej zera. Złe prognozy dotyczyły także „zakorkowanych” dróg prowadzących z Łodzi w kierunku Zakopanego. Droga trwała 8 godzin i to bez względu na wybór trasy dojazdu. Na szczęście na Olczy w pensjonacie u Jakuba czekała już na nas doskonała obiadokolacja a widok gór wynagrodził trudy podróży. I zaczęło padać...

W sobotę (11 maja) miało padać mniej, więc wybraliśmy się w góry na Słowację do Oravicy. Ubraliśmy się dość grubo, ale nie było to potrzebne, bo zrobiło się bardzo ciepło i słonecznie. Poszliśmy w stronę Juraniouwej Doliny. Po drodze odwiedziliśmy baczówkę, gdzie gasiliśmy pragnienie bardzo pyszną żętycą. Trafiliśmy także na wypas owiec, a na koniec zwiedziliśmy



Po występie kabaretu „Mamrot”

torfowisko. Niestety ciągnąca się przez około 600 m kładka była bardzo zniszczona i trzeba było uważać, aby nie wpaść w dziury. Prawdopodobnie do jej budowy użyto niewłaściwego drewna.

W Oravicy piliśmy zimną Kofolę, która lepiej gasiła pragnienie niż nasza cola! Ledwo zdążyliśmy na kolację. Wieczorem siedzieliśmy w „naszej” jadalni przy piwie, winie i nalewkach, a wesołej pogawędce nie było końca.

W niedzielę (12 maja) w Sanktuarium św. Rodziny na Krupówkach trafiliśmy na uroczystości jubileuszowe związane ze 130-leciem powstania Zakopiańskiej Straży Pożarnej. Pięknie prezentowała się kompania honorowa Ochotniczej Straży Pożarnej w Poroninie, której strażacy byli ubrani w tradycyjne góralskie portki, a na głowach mieli kapelusze z orlim piórem.

Po Mszy Świętej odbyła się defilada na Krupówkach oraz uroczysty apel na Placu Niepodległości. Z pomnika grunwaldzkiego dumnie patrzył na nas król Władysław Jagiełło.

Odwiedziliśmy również Muzeum Tatrzańskie, do zwiedzania był dostępny jedynie parter budynku, zaś same karykatury Kazimierza Sichulskiego były po wystawie schowane do magazynu. Później udaliśmy się do Centrum Edukacyjnego Tatrzańskiego Parku Narodowego zorganizowanego w starej siedzibie dyrekcji Parku. Obiekt został gruntownie przebudowany. Oglądaliśmy znajdującą się tam największą w Polsce makietę Tatr oraz trójwymiarowe makietę prezentujące faunę i florę tatrzańską. W sali kinowej, będącej częścią CED szczególnie realistycznie wyglądało zejście lawiny spowodowanej przez narciarzy.

Poniedziałek (13 maja) to już droga powrotna przez Czarny Dunajec, Jabłonkę, Zawoję, Wadowice do autostrady A-4 i dalej już „gierkówką” do Łodzi. Udział w wycieczce wzięło 12 osób i 2 psy co stanowiło bardzo ciekawą i radosną grupę.

(opracowano na podstawie tekstów własnych i Włodka Janusika)



Uczestnicy wycieczki przed Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem

Fot. Bogusław Grzywiński - PTT Łódź

XX-lecie działalności PTT w Tarnobrzegu

W tym roku Oddział PTT im. Mieczysława Winiarskiego obchodzi 20-lecie działalności PTT w Tarnobrzegu.

Dnia 14 kwietnia 1999 r., podczas spotkania w kawiarni „Leliwa”, 12 zwolenników górskich wędrówek, po wcześniejszym złożeniu wniosku do Zarządu Oddziału PTT „Beskid” w Nowym Sączu, utworzyło Koło w Tarnobrzegu, które w 2017 roku przekształciło się w Oddział PTT w Tarnobrzegu im. Mieczysława Winiarskiego.

Z tej okazji w dniach 24-26 maja członkowie i sympatycy spotkali się w Zakopanem, aby wspólnie poświętować. Uroczystości rocznicowe miały rozpocząć się w sobotnie popołudnie, był więc czas aby rano udać się na krótką, górska wędrówkę.

Część osób wybrała spacer na Gubałówkę czy na Krupówki. Znaczna liczba uczestników wybrała jednak bardziej ambitną wycieczkę Doliną Strążyską do wodospadu Siklawica i dalej na Sarnią Skale, Doliną Białego i ścieżką pod regłami.

Pogoda tego dnia również sprawiła nam prezent na 20-lecie, przynosząc słońce i piękne widoki.

Cześć oficjalną otworzył prezes oddziału Grzegorz Bień. Przywitał zaproszonych gości z Zarządu Głównego PTT w osobach: Wojciecha Szaroty – prezesa PTT, wiceprezesów Szymona Barona i Tomasa Kwiatkowskiego oraz sekretarza PTT – Jolanty Augustyńskiej.

Następnie przypominał o początkach koła, które przekształciło się w późniejszy oddział. Wspominał osoby, które od początku związane były z tarnobrzegim PTT, między innymi jego patrona Mieczysława Winiarskiego, którego działalność w PTT była nieoceniona.

Zasłużeni członkowie otrzymali odznaczenia i wyróżnienia. Dyplomy Zarządu Głównego „X lat w PTT” otrzymali: Jan Furtak, Grzegorz Kozik, Stanisław Tylczyński, Ryszard Urbaniak i Tadeusz Wilk. Dyplomy i odznaki „XX lat w PTT” otrzymali: Zygmunt Majda, Wiesław Piejko, Barbara Reczek, Ludwik Szymański i Szczepan Zaliński.

Najwyższym odznaczeniem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, „Honorową Żółtą Odznaką PTT z Kosówką” wyróżnieni zostali: Stanisław Bochniewicz, Ryszard Kuczera, Jacek Morawski, Ludwik Szymański i Zdzisław Zemła. Były też nagrody i wyróżnienia przyznane przez Zarząd Oddziału w Tarnobrzegu.

Po uroczystym obiedzie przyszedł czas na cześć artystyczną przygotowaną przez Panię z Oddziału, a prowadzoną przez Gosię Bukowską i Paulinę „Faramkę” Krzezińską. Dwadzieścia lat minęło, więc nie

mogło zabraknąć strojów z lat 20, wspomnień z przymrużeniem oraz okolicznościowych piosenek. Tematyka dotyczyła zabawnych i mniej zabawnych wydarzeń jakie wystąpiły w czasie 20 lat naszych

wędrówek. Było dużo śmiechu i dobrej zabawy, która przyciągnęła się do białego rana. Nie zabrakło wspólnego śpiewania przy akompaniamencie naszych gitarzystów oraz oglądania zdjęć z wyjazdów. ■



Pod Siklawicą



Przedstawiciele Zarządu Głównego PTT



Cześć artystyczna

Jak w tym roku w Morskim Oku

W dniach od 31 maja do 2 czerwca 2019 r. odbyło się 27. spotkanie taterników-seniorów w schronisku nad Morskim Okiem w Tatrach.

Było zdecydowanie mniej uczestników, choć na zdjęciu to tak źle jeszcze nie wygląda. Zabrakło tym razem kierowniczki schroniska Marysi Łapińskiej, która w trybie pilnym musiała się poddać operacji przepukliny. Zastępowali ją dzielnie córka Patrycja i syn Jakub.

Było pogodnie, mniej lub więcej pochmurnie. Jak zawsze odbywaliśmy wycieczki – himalaistki Anka i Krysia – wyruszyły na Szpiglasową Przełęcz, Wojtek Kapturkiewicz dwukrotnie zjechał spod Wrót Chałubińskiego fotografowany przez Adasia Trzaskę, inni okrążali wokół jeziora narzekając na wezbrane wody napotykanne po drodze. Pozostali spędzili miło czas na zapleczu schroniska przy stoliku dyskusyjnym.

Problem był także z załatwieniem księdza; ks. Gardyna w tym roku nie mógł być z nami. Księża z Wiktorówek odmówili. W końcu Poldek Rajwa przyjechał z księdzem aż z Porto Rico, który pracuje tam na misjach i przyjechał na urlop do Ojczyzny.

Ks. Stanisław Szczepanik dzięki papieżowi Janowi Pawłowi II jest już poza krajem od 40 lat. Wcześniej wspinał się w KW Gliwice. Msza św. zaczęła się o 18:00 na werandzie, jeszcze przy nadmiarze turystów, którzy się kręcili cały czas i słychać było trzaskanie drzwiami od werandy. Tym razem modliliśmy się za 16 osób, które opuściły ten ziemski padół od poprzedniego naszego spotkania. Ksiądz zaraz po Mszy św. odjechał, a Poldek został z nami na kolacji i zjechał potem z Ireną Rubinowską do Zakopanego.

Do wspólnej obiadokolacji zasiadło nas 53 osoby, tyle w każdym razie wydano posiłków. Wino znalazło się tylko na niektórych stołach, przyniesione przez część uczestników.

Jak zwykle zabrałam głos z trudem słyszalna przez dalej siedzących biesiadników. Przypomniałam ponownie bardziej znane osoby, które bywały tu z nami, nawet jeszcze rok temu. Zabrakło Jadzi Siemińskiej-Słupskiej, najstarszej wśród nas bywalczyń spotkań, blisko 97-letniej. Zabrakło o wiele młodszego Andrzeja Popowicza, którego wykończył nowotwór, oraz 92-letniego Andrzeja Mandy, który przez szereg lat z rzędu bywał na naszych spotkaniach z żoną zwaną przez niego „Kićkiem”. Teraz przyjechała ona do Krakowa z jego urną, bo życzył sobie spocząć na wieki w rodzinnym mieście. Zabrakło też Bogny Skoczylasowej, jest za to za budynkiem „Gazdówki” oparta o głaz tabliczka:

„Zbyszek – Bogna”.

Powitałam specjalnie Jolę Jarecką, siostrę Romana Śledzińskiego, która przyleciała do Polski znad kanadyjskiego Pacyfiku, aby wziąć udział w naszym spotkaniu. Z „zagraniczników” był jeszcze Edward Ostapowski-Westerlund z Wiednia, powiedział, że jest w Polsce Henryk Bednarek, także częsty uczestnik naszych spotkań, ale nie nawiązał z nami jeszcze kontaktu. Na podziw zasługuje Jerzy Łabęcki, biorący udział w naszym spotkaniu na wózku inwalidzkim, z uciętą nogą.

Jako najstarszego koleżę ogłosiłam tym razem Jurka Walę, urodzonego w styczniu 1930 roku. Mogliby to być np. Kazio Opyrchal z Bielska-Białej lub Adam Lenczowski, gdyby na spotkaniu byli.

Mówiłam także o kolejnym wydarzeniu związanym z środowiskiem taternickim. 27 maja br. minęła 30 rocznica tragedii na przełęczy Lho-la pod Mount Everestem. Lawina zasypała pięciu naszych himalaistów: Eugeniusza Chrobaka, Mirosława Dąsala, Mirosława Gardzielewskiego, Andrzeja Zygmunta Heinricha i Wacława Otrębę. Pozostał jedynie Andrzej Marciniak, którego po pięciu dniach odnalazł i sprowadził Artur Hajzer. W związku z tą rocznicą w niedzielę 9 czerwca o godzinie 11:00 zostanie odsłonięta na Symbolicznym Cmentarzu pod Osterwą pamiątkowa tablica.

Tym razem w imieniu kierownictwa powitała nas Patrycja, córka Marysi. Po tej obiadokolacji część osób gawędziła przy stołach, natomiast duża grupa na werandzie rozpoczęła tradycyjne śpiewy pod kierunkiem Krysi Dolebskiej, którą z Warszawy przywiózł Wojtek Brański. Całe szczęście, bo brak było naszych tradycyjnych zapiewajków – Zbyszka Skoczylasa,

Staszka Biela czy Staszka Koziela. Impreza skończyła się już o 23:00.

Nazajutrz, dzień pogodny, do schroniska już przed 9:00 dobiegli biegacze pokonujący trasę z Palenicy do Morskiego Oka (najszybszy ponoć w 40 minut).

Ok. 9.30 pojawił się pan Wojtek, aby w 2 turach zwieźć nas na Palenicę i do Zakopanego. Zjechałam w pierwszej turze wraz z Jurkiem Walą. Czekać na zjazd drugiej grupy, przez godzinę obserwowaliśmy jak zapętniają się bryczki na Włosienicy – po 50 zł od osoby.

Do Krakowa wracałam autem Wojtki Kapturkiewicz z Jurkiem Walą, Adamem Trzaską i Hanią Ciońkową przez Jaworzynę, Białkę Tatrzańską i Nowy Targ. Największy korek dopadł nas na ul. Starowolskiej, którą chcieliśmy się przetrzucić na ul. Królowej Jadwigi, musieliśmy się wycofać z tego wariantu.

W 27. spotkaniu taterników-seniorów w schronisku nad Morskim Okiem wzięło udział czterech członków Oddziału PTT w Bielsku-Białej: Andrzej Bara, Bogdan Frączek, Andrzej Georg i Jan Stachowicz oraz dwoje członków Oddziału PTT w Krakowie: Marian Bała i Barbara Morawska-Nowak.

Z powodu ulewnych deszczy i wezbranych wód (na dzień pisania artykułu fala powodziowa doszła już do Bałtyku) odwołaliśmy Zlot Pokutników w dolinie Będkowskiej, pod Sokolicą. Termin został przełożony na czwartek 13 czerwca br. popołudniu. W „Brandysówce” można także zanoć. W programie obiad, w cenie 30 zł od osoby. Zapraszamy wszystkich serdecznie do udziału w tym spotkaniu, już pewnie w letniej aurze.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników 27. spotkania taterników-seniorów

Fot. Wojciech Kapturkiewicz

X Przegląd diaporam górskich w Łodzi

W tym roku podczas Dni Gór obchodziliśmy mały jubileusz. Już po raz dziesiąty odbył się Przegląd diaporam górskich.

Diaporamę definiuje się jako spektakl audiowizualny, którego tworzywem są nieruchome obrazy w postaci przezroczy rzutowanych na ekran i zsynchronizowany z nimi dźwięk. Na współczesne potrzeby zastąpiono rzutniki slajdów programowaniem komputerowym, dzięki któremu mamy do czynienia z diaporamami cyfrowymi, w których wykorzystuje się pokaz cyfrowych fotografii i zsynchronizowanego dźwięku. Ścieżkę dźwiękową może stanowić muzyka, nagrane dźwięki bądź narracja słowna. Otrzymujemy w ten sposób nierozdzielalną całość, która taki autorski pokaz plasuje pomiędzy filmem, a prezentacjami zdjęć i form dźwiękowych.

Przez dziesięć lat widzowie podczas Dni Gór mogli obejrzeć dziesiątki diaporam. Corocznie pokazywane były prace w kategorii górskiej, gdzie mieliśmy możliwość obejrzeć przepiękne góry z każdego kontynentu. Autorzy pokazywali nam te miejsca na wiele sposobów.

Były więc góry najwyższe – Himalaje, były alpejskie szczyty, bardzo często tatrzańskie wierchy, ale także niższe masywy z naszego kraju. Były prace czarno-białe, ale też pełne kolorów podczas każdej pory roku. W ciągu tych lat w Przeglądzie wzięła udział cała czołówka polskich twórców diaporam zainteresowanych tematyką górską oraz przyrody i natury (bowiem takie kategorie też były prezentowane). Gościliśmy także autorów z zagranicy, a ubiegłoroczna prezentacja z doliny Mustang jest przez wiele osób ciągle wspominana.

Pokazy diaporam mają także formułę konkursową. W tym roku pierwsze miejsce

jury przyznało pani Beacie Ostachowicz za diaporamę pt. „***”. Niezwykle krajobrazy z Chile i Argentyny, perfekcyjne zdjęcia i oryginalna realizacja na długo pozostaną w pamięci oglądających. Drugie miejsce przyznano Bogusławowi Pawłowskiemu za diaporamę „Na granicy zimy”, natomiast trzecią nagrodę otrzymała diaporama „Na spotkanie gór” pana Krzysztofa Strzody. Przyznano też wyróżnienia, które otrzymali Grzegorz Szczepaniak za diaporamę „Tatry” i Renata Stadnik za diaporamę „Hay Moon sycylijski”.

Tradycją naszych pokazów jest, że zgromadzona publiczność także typuje swojego zwycięzcę. W tym roku uhonorowano w ten sposób pracę Marii Budner i Macieja Ciechomskiego „Jesienny Skalnik”.

Na pokaz diaporam przybyli także niektórzy ich twórcy. Tradycyjnie gościł autor tatrzańskich diaporam pan Bogusław Pawłowski z Torunia, który tym razem pokazał piątą porę roku. Górą twierdzą co prawda, że w Tatrach są dwa miesiące lata i dziesięć zimy, ale jak mogliśmy zobaczyć mylą się. Zabrakło laureatki tegorocznego Przeglądu, której obowiązki służbowe nie pozwoliły na dotarcie do Łodzi i pana Krzysztofa Strzody.

Pani Beata Ostachowicz jest prezesem okręgu krakowskiego Związku Polskich Fotografów Przyrody, a fotografowanie przyrody to jej pasja od wielu lat. Często fotografuje w Beskidzie Wyspowym, jej prace mogliśmy podziwiać podczas Dni Gór trzy lata temu. Odwiedza też inne rejony świata: Skandynawię, Indie czy prezentowane podczas tegorocznego Przeglądu Chile i Argentynę.

Laureat trzeciego miejsca pan Krzysztof Strzoda jest członkiem Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej, fotografem uhono-

rowanym tytułami Artiste FIAP i Excellence FIAP przez Międzynarodową Federację Sztuki Fotograficznej FIAP. Zajmuje się fotografią tworząc obrazy, głównie pejzaże górskie, najczęściej czarno-białe, gdzie ma pełny wpływ na proces twórczy obrazu. Mieszka w Katowicach, fotografuje od ponad 30 lat. Fotografie pana Krzysztofa wykonane w Tatrach prezentowane były na licznych wystawach, zdobywały nagrody i wyróżnienia w konkursach Biennale Fotografii Górskiej w Jeleniej Górze i w nowotarskim Krajobrazie Górskim im. J. Sunderlanda.

Jego diaporama „Na spotkanie gór” powstała w oparciu o prace stworzone w Tatrach i Dolomitach. Stanowi ona intermedialne połączenie muzyki, fotografii i poezji górskiej.

Na uwagę zasługują także pozostałe zaprezentowane diaporamy. Praca Natalii (zdjęcia) i Aleksandry Lesz przenosi nas na „Herbaciane wzgórza sir Liptona”, czyli w magiczny świat Sri Lanki. Piękne krajobrazy także obrazy z życia codziennego mieszkańców – wszystko to w perfekcyjny sposób przygotowane dla widza i niewątpliwie zachęcające do odwiedzenia tego kraju. Relacja z wyjazdu w góry Rumunii to opowieść Pawła Lisieckiego w jego diaporamie „Nieustraszeni”. Z kolei Maciej Ciechomski pokazał „Góry Żeglarzy” – norweskie fiordy i wznoszące się nad nimi góry. We współpracy z Marią Budner, autorką zdjęć przygotował też diaporamę „Jesienny Skalnik”, która zdobyła nagrodę publiczności. Za sprawą Grzegorza Szczepaniaka wędrowaliśmy po naszych najwyższych górach w diaporamie „Tatry”, a najwyższy szczyt francuskich Pirenejów odwiedziliśmy w diaporamie „Vignemale” Jacka Kozłowskiego.

Należy podkreślić bardzo wysoki poziom artystyczny tegorocznych diaporam oraz dużą różnorodność zastosowanych technik i efektów w poszczególnych pracach. Cieszy też fakt większej aktywności członków naszego towarzystwa Aleksandry Lesz i Pawła Lisieckiego, a zgłoszone przez nich prace spotkały się z życzliwym przyjęciem publiczności. Pozostało jeszcze kilka wartościowych diaporam, których ze względu na formułę i ograniczony czas nie mogliśmy pokazać w trakcie Dni Gór. Pokażemy je łódzkiej publiczności na specjalnym pokazie, ale niestety dopiero po wakacjach.

Chciałbym w tym miejscu w imieniu swoim i publiczności podziękować wszystkim autorom diaporam prezentowanych w trakcie dziesięciu Przeglądów i zachęcić do zbierania materiału na następne.



Beata Ostachowicz ***

Nowe władze Oddziału PTT w Chrzanowie

W środę 15 maja 2019 r. odbyło się XI Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze członków Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Chrzanowie. Głównym celem Zgromadzenia było podsumowanie działalności Oddziału za ostatnie trzy lata, zatwierdzenie sprawozdań za 2018 rok, wybór nowych władz Oddziału oraz delegatów na Walny Zjazd Delegatów PTT.

Zebranie rozpoczął prezes Remigiusz Lichota, który przywitał zebranych członków Oddziału oraz Marka Oratowskiego z Tygodnika Ziemi Chrzanowskiej „Przełom”. Pierwszym punktem spotkania było wręczenie Odznak Jubileuszowych PTT za 20 i 25 lat przynależności do naszego Towarzystwa. Wyróżnienie otrzymali: Stanisław Trębacz, Wiesław Kurowski, Stanisław Zajac oraz Adam Biel.

Kolejnym punktem był wybór przewodniczącego oraz sekretarza Zgromadzenia. Przewodniczącym został Mariusz Ryńca, a sekretarzem Bożena Jopek. Kolejno wybrano Komisję Mandatowo-Skrutacyjno-Wnioskowa. W jej skład weszli: Mariusz Kot, Wanda Starostka, Dariusz Dudek i Marcin Dudek.

Sprawozdanie merytoryczne z działalności Oddziału przedstawił Remigiusz Lichota, sprawozdanie finansowe – Marcin Ryś, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zaprezentował Mariusz Ryńca, a sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego Bożena Jopek. Zebrani po wysłuchaniu sprawozdań jednogłośnie przyjęli powyższe sprawozdania za 2018

rok oraz udzielili ustępującemu Zarządowi absolutorium.

W dalszym toku zebrania przystąpiono do wyboru nowych władz, komisji i delegatów. Poniżej prezentujemy wyniki wyborów:

Zarząd:

Prezes – Remigiusz Lichota

Skarbnik – Marcin Ryś

Sekretarz – Bogumił Ryś

Członkowie – Janusz Kołacz, Marcin Kornecki, Andrzej Marcinek, Ireneusz Stojak, Kacper Szkowron.

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący – Józef Haduch

Zastępca Przewodniczącego – Mariusz Ryńca

Sekretarz – Wiesław Kurowski

Sąd Koleżeński:

Przewodniczący – Bożena Jopek

Sekretarz – Adam Biel

Członek – Stanisław Zajac

Delegatami na Zjazdu Delegatów XI kadencji zostali: Remigiusz Lichota, Marcin Ryś, Bogumił Ryś, Janusz Kołacz, Marcin Kornecki, Andrzej Marcinek, Dariusz Dudek, Józef Haduch, Mariusz Ryńca, Wiesław Kurowski, Grażyna Jakubiec, Adam Szlachcic, Robert Perończyk, Aneta Remzak, Bożena Jopek, Irena Gądek, Bożena Tomaszewska, Wanda Starostka i Stanisław Trębacz.

Zastępcami delegatów zostali: Adam Górnicki, Adam Biel, Marcin Dudek, Janusz Kozub, Zdzisław Galik, Ireneusz Stojak, Mariusz Kot, Bożena Owczarek i Kacper Szkowron.



Fot. archiwum PTT Chrzanów

Kolejne Szkolne Koło Krajoznawcze PTT w Chrzanowie

6 czerwca 2019 roku odbyło się zebranie założycielskie w Szkole Podstawowej nr 3 im. Królowej Jadwigi w Chrzanowie. W spotkaniu oprócz zaproszonego Zarządu Chrzanowskiego Oddziału PTT, który reprezentowali: Prezes Remigiusz Lichota, Sekretarz Bogumił Ryś oraz członkowie Zarządu Oddziału Andrzej Marcinek i Kacper Szkowron, uczestniczyła również Dyrektorka Szkoły Podstawowej Elżbieta Urbańska, a także nauczyciel Ewelina Pękacka, uczniowie oraz Marek Oratowski – redaktor Tygodnika Ziemi Chrzanowskiej „Przełom”.

O godzinie 14:30 wszyscy zainteresowani zgromadzili się w sali. Po oficjalnym powitaniu, Remigiusz Lichota przybliżył historię PTT oraz opowiedział o działalności chrzanowskiego Oddziału. Następnie Prezes Oddziału wręczył legitymacje członkowskie PTT uczniom i nauczycielom.

W dalszej części spotkania nauczyciele oraz uczniowie wybrali Zarząd Szkolnego Koła PTT. Prezesem została Ewelina Pękacka, Sekretarzem został uczeń Radosław Dusza, a Skarbnikiem uczennica Agnieszka Smółka. Na ręce Pani Prezes została przekazana kronika oraz Pamiątnik PTT. Na zakończenie spotkania Remigiusz Lichota odpowiadał na pytania uczniów, a następnie wykonano kilka pamiątkowych zdjęć.

Dziękujemy Dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 3 w Chrzanowie za przychylność i życzliwość okazaną PTT, nauczycielom za zapal, a uczniom za zaangażowanie i zainteresowanie turystyką.



Fot. archiwum PTT Chrzanów

JANUSZ FOSZCZ (O/Tarnów)

X Ponadgimnazjalny Konkurs Wiedzy o Górach „Beskid Żywiecki”

W dniu 27 marca 2019 r. w budynku Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Tarnowie odbyła się dziesiąta edycja Konkursu Wiedzy o Górach przeznaczonego dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

Ciesząc się od lat dużą popularnością konkurs zorganizowała jak zawsze nasza szkoła wraz z tarnowskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Patronat nad imprezą objęli: Anna Pieczarka – Członek Zarządu Województwa Małopolskiego, Roman Łucarz – starosta Powiatu Tarnowskiego oraz Wojciech Szarota – Prezes PTT.

Do konkursowych zmagania przystąpili przedstawiciele siedmiu szkół ponadgimnazjalnych lub działających w nich szkolnych kół turystycznych. Drużyny reprezentowały szkoły z Tarnowa i powiatu tarnowskiego ale jedna osoba przybyła na konkurs z krakowskiego Liceum Pijarów.

W tym roku po raz pierwszy od wielu lat wśród uczestników przeważali (choć nieznacznie) panowie. Konkurs zaszczy-

ciła swoją obecnością Kinga Buras – prezes tarnowskiego Oddziału PTT. Tematyka konkursowych zmagania dotyczyła tym razem Beskidu Żywieckiego. Składające się z przewodników górskich jury przygotowało dla uczestników pisemny test. Wśród zawartych w nim trzydziestu czterech pytań nie brakowało zagadnień z topografii, historii, fauny, flory, ochrony przyrody czy hydrologii Beskidu Żywieckiego. Przewodniczącym jury była Teresa Dumańska. Pomagali jej ponadto: Renata Gruca-Nowak, Artur Marć i Janusz Foszcz.

Na rozwiązanie testu uczestnicy mieli 60 minut. Utracone w czasie wysiłku intelektualnego kalorie startujący mogli uzupełnić czekoladowymi wafelkami oraz wodą mineralną.

Następnie do pracy przystąpili jurorzy. Po sprawdzeniu wszystkich testów okazało się, że podobnie jak w poprzednich edycjach najlepsi uczestnicy wykazali się bardzo dobrą znajomością zagadnień związanych z tematem konkursu. Laure-

atów dzieliły niewielkie różnice punktowe.

Zwycięzcą okazała się Weronika Plebańczyk reprezentująca SK PTT Nr 1 im. Jana Pawła II w Tarnowie. Na kolejnych stopniach podium stanęli jej koledzy z drużyny: Jakub Wojtarowicz (w ubiegłym roku zajął III miejsce) i Robert Wolak. Czwarte miejsce (podobnie jak przed rokiem) zajął Jakub Pypeć z LO im. M. Kopernika w Tuchowie zaś piąte Paulina Oleksowicz z ZSOiZ w Ciężkowicach. Na kolejnych pozycjach uplasowali się: Bruno Wikarjak (ubiegłoroczny absolwent naszego gimnazjum) z I LO w Tarnowie, Patrycja Mucha z ZSOiZ w Ciężkowicach oraz *ex aequo* Wiktoria Brzychczy z V LO w Tarnowie i Weronika Gieniec z LO w Tuchowie.

W klasyfikacji drużynowej zwycięstwo wywalczyła (zdecydowanie) ekipa SK PTT Nr 1 z Tarnowa, wyprzedzając zespół ZSOiZ w Ciężkowicach oraz drużynę LO im. M. Kopernika w Tuchowie.

W uznaniu trudu włożonego w przygotowanie do konkursu i uzyskanych bardzo dobrych wyników, jury postanowiło nagrodzić dwanaście osób z najlepszymi rezultatami oraz trzy najlepsze drużyny.

Wyróżnieni otrzymali, dyplomy, przewodniki, mapy i książki, a także cenne nagrody rzeczowe związane z turystyką górską, które zostały ufundowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Starostwo Powiatowe w Tarnowie, Babiogórski Park Narodowy, Starostwo Powiatowe w Żywcu, wydawnictwa Bezdroża i Compass oraz Urząd Gminy Zawoja. Redakcja Magazynu Turystyki Górskiej „npm” ufundowała dla zwycięzcy półroczną prenumeratę czasopisma. Wszyscy uczestnicy otrzymali drobne upominki oraz materiały reklamowo-edukacyjne przesłane przez darczyńców.

Tematem przyszłorocznej edycji konkursu będą Beskid Śląski i Beskid Mały.

Fot. Artur Marć – PTT Tarnów



Nagrody w konkursie

ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

Wojciech Szarota Człowiekiem Branży Turystycznej roku 2018

Podczas uroczystej gali II Salonu Przemysłu Turystycznego Sądeckich, która odbyła się 28 czerwca w Pijalni Główniej w Krynicy-Zdroju, ogłoszono wyniki plebiscytu na Markę Turystyczną, Atrakcję Turystyczną i Człowieka Branży Turystycznej Roku 2018. Miło nam poinformować, że Człowiekiem Branży Turystycznej Sądeckich Roku 2018 został wybrany wieloletni Prezes Oddziału „Beskid” PTT Wojciech Szarota. Marką Turystyczną zostało sądeckie PTTK, a Atrakcją Turystyczną Sądecki Park Etnograficzny.



Fot. www.pttns.pl

Przyznano wyróżnienie Koła PTT w Kozach „Prowadzę na szczyt...”

„Tak wiele już zostało zrobione i czasem trudno odnaleźć własną ścieżkę. Dlatego warto poznać drogi ludzi, których doświadczenia pomogą uniknąć błędów i odnaleźć nasze własne korony i bieguny”. Ten cytat, autorstwa Marka Kamińskiego, stał się mottem Wyróżnienia przyznawanego przez Zarząd Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Prowadzę na Szczyt...” dla osób, które wnoszą szczególny wkład w promowanie turystyki aktywnej, wiedzy o górach oraz wartości związanych z krajoznawstwem wśród mieszkańców Gminy Kozy.

Pragniemy w ten sposób docenić wkład turystów-społeczników propagujących i inicjujących tę formę aktywności. Nazwa wyróżnienia ma genezę w lokalnym nazewnictwie, które określa Hrobczą Łąkę jako „Szczyt”. Starsze pokolenie często używa określenia „idę na szczyt”, myśląc o Hrobczej.

Szczyt to cel wędrówki, który otwiera horyzonty, na którym rodzą się nowe pomysły i budzi się refleksja nad tym co na dole. Szczyt to cel, który wyznacza liderzy.

Właśnie to wyróżnienie ma ich honorować i być jednocześnie wyrazem uznania i wdzięczności.

W bieżącym roku, już po raz czwarty przyznano to Wyróżnienie. Otrzymał je Mirosław Frączek – pasjonat fotografii górskiej, laureato licznych konkursów o tej tematyce, organizator wyjazdów krajoznawczo-turystycznych dla członków Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Kozach, prelegentowi dziękujemy za swoimi do-

świadczeniami z wędrówek i podróży, osobie potrafiącej zaszczepić w innych, poprzez artystyczne spojrzenie, „mystykę” gór.

Dziękując za aktywność liczymy na dalszą współpracę i życzymy kolejnych sukcesów oraz udanych wędrówek.



Wręczenie wyróżnienia podczas Zakończenia roku akademickiego UTW w Kozach

Fot. UTW Kozy

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/Sosnowiec)

XVI Jurajski Rajd Rowerowy

XVI Jurajski Rajd Rowerowy Oddziału PTT w Sosnowcu odbył się w dniach 14-16 czerwca 2019 r.

Tegoroczna impreza rozpoczęła się tradycyjnie w Parku Sieleckim w Sosnowcu. Kierowcą samochodu technicznego był Sylwek Dąbrowski. Następnie ruszyliśmy do Będzina. Tutaj już przytrafiły się nam dwie „gumy”. Następnie wałami nad Czarną Przemszą dotarliśmy nad zbiornik Pogoria III. Tutaj dołączyli do nas członkowie naszego Oddziału z Będzina i Dąbrowy Górniczej. Następnie wzdłuż zbiornika Pogoria IV dotarliśmy do Wojkowic Kościelnych. Następnie przez Cynków, Rzeniszów dotarliśmy Koziegłówek. Tutaj mieliśmy dłuższy postój na uzupełnienie płynów. Pogoda była upalna. Kolejną atrakcją turystyczną było Masłońskie nad Zalewem Porajskim. To ulubione miejsce dla miłośników żeglarstwa i wędkarstwa. Po krótkim wypoczynku przez Biskupice dotarliśmy do Zrębic. To tutaj w Folwarku została zlokalizowana nasza baza. Folwark Zrębice, to ciekawe miejsce, w którym wielu artystów pozostawiło swoje ślady. Do naszej bazy dotarli kolejni uczestnicy, część samochodami, część z Dworca PKP w Poraju. W godzinach wieczornych odbyło się przywitanie wszystkich uczestników imprezy przez Prezesa O/PTT w Sosnowcu Tomasza Grabolusa. Miłym akcentem było wręczenie Honorowych Złotych Odznak

PTT z Kosówką. Odznaczeni zostali kolejno: Arkadiusz Wardyń, Jacek Reczko, Adam Wojtasiński i Witold Niedbał. Wręczenia odznaczeń dokonali: członek Prezydium ZG PTT Zbigniew Jaskiernia i Prezes Oddziału Tomasz Grabolus. Na tym atrakcje się nie skończyły. Podczas imprezy swoje 50-lecie obchodził Prezes Oddziału Tomasz Grabolus. Na tę uroczystość przyjechał wspaniały tort z Sosnowca, a Jubilat odebrał wiele życzeń.

Podczas drugiego dnia imprezy realizowano następujące trasy:

- Zrębice – Rezerwat Sokole Góry – zamek w Olsztynie – Zrębice,
- Zrębice – Złoty Potok – Zrębice,
- Zrębice – Park Krajobrazowy Stawki,
- Zrębice – Pustynia Siedlecka – Zrębice.

W godzinach wieczornych spędziliśmy miło czas przy gitarze. Okazało się, że nie zabrakło piosenek ukraińskich, bo na terenie obiektu zamieszkiwali Ukraińcy i przyłączyli się do imprezy.

W trzecim dniu imprezy z częścią uczestników pożegnaliśmy się na terenie obiektu. Reszta ruszyła na rowerach w drogę powrotną do Sosnowca. Trasa wiodła ze Zrębic przez Biskupin, Zaborze, Masłońskie do Żarek Letnisko. Tutaj odpoczywaliśmy przy małym zbiorniku wodnym. Następnie przez Glinianą Górę dotarliśmy do Żeliszawic. Tutaj pożegnaliśmy się z częścią uczestników. Następnie udaliśmy się do Siewierza, gdzie odwiedziliśmy zamek. Za Siewierzem wpadliśmy w burzę, która nam towarzyszyła aż do Pogorii IV. Po przejściu burzy warunki się unormowały. Następnie przez Będzin dotarliśmy do Sosnowca.

W sumie w imprezie uczestniczyło około 60 osób, w tym nasi przyjaciele z Szydłowca. Uczestnicy przejechali na rowerach w zależności od wariantu wybrane go w drugim dniu od 200 do 250 km. Była to z pewnością jedna z bardziej udanych imprez kolarskich naszego Oddziału. Za rok zapraszamy na kolejną edycję.



Fot. archiwum PTT Sosnowiec

Czerwiec w Pieninach

W dniach 15-16 czerwca 2019 r. równo po miesiącu od powrotu z Kazimierza, postanowiliśmy jeszcze raz przed wakacjami odwiedzić góry. Tym razem zaplanowaliśmy Beskid Zachodni wraz z Pieninami. Bez dłuższego planowania, spakowani i z kartą urlopową w kieszeni wyruszyliśmy. Wystarczy, że w trakcie rozmów jedno z nas rzuci hasło i nie trzeba długo czekać zbiera się grupa, która tak samo czuje, że właśnie na łonie gór – naładuje siły do dalszej pracy. Nasz szef w nas wierzy, dlatego chętnie daje nam wolne, podziwiając nas za to, że jeszcze oprócz pracy chcemy razem spędzać weekendy.

Małą grupą w piątek w godzinach rannych wyjechaliśmy z Opola do Szczawnicy aby tam spotkać się z naszymi przyjaciółmi z Tarnowa. Wjeżdżając na Zakopiankę postanowiliśmy tym razem zwiedzić jeszcze Tyniec, gdyż dotychczas widzieliśmy z dala klasztor, ale jakoś zawsze nie było czasu, albo nie po drodze. Przed godziną 10 stanęliśmy na parkingu i pieszo po schodach dotarliśmy do klasztoru.

Piękne miejsce na wzgórzu, skąd wyłaniają się widoki na Wisłę. Zwiedziliśmy kościół, księgarnię przy kościele. Na dziedzińcu w kawiarence wypiliśmy pyszną kawę oraz w sklepie zaopatrzyliśmy się w produkty wytwarzane przez tamtejszych zakonników.

Po prawie dwugodzinnym pobycie w Tyńcu udaliśmy się w dalszą drogę do Szczawnicy. Upał był niesamowity więc po długiej jeździe samochodem nie mieliśmy już takiej werwy, aby jeszcze w tym dniu wybrać się na szlak. W Jaworkach w stałym miejscu naszego 3-dniowego pobytu – popołudnie i wieczór spędziliśmy na łonie górskich łąk i za pozwoleniem przemiłego gospodarza zrobiliśmy sobie grilla. Biesiadowanie przerwała nam mocna burza i ulewny deszcz.

Sobota obudziła nas ciszą, której nieśtety w Opolu nam brakuje, tylko gdzie nie gdzie o czwartej rano śpiewały ptaki. Mieliśmy zaplanowane Trzy Korony wchodząc od strony Dunajca. Słońce grzało od rana, więc trasa w lesie była dobrym

miejszem na schronienie się. Z uwagi na upał trasa trwała dłużej. Chcieliśmy zobaczyć naszą słynną sosenkę i to nam się udało. Na samych Trzech Koronach nie było tłoku – ale myślę, że tylko dlatego, że kilkudniowe już upały doskwierały. Z gór zeszliśmy nad Dunajec i tam do Szczawnicy popłynęliśmy tratwami. Do Jaworek wróciliśmy autobusem kursującym na trasie Szczawnica – Jaworki.

W ostatnim dniu aby tradycji stało się zadość przeszliśmy wąwóz Homole i z stamtąd weszliśmy na baczówkę na Bukowinkach aby napić się żytyncy, która w tak upalny dzień była dobrym napojem.

Na polanie baczówki spędziliśmy trochę czasu i na huśtawkach podziwialiśmy piękne widoki pasm górskich. W Jaworkach jesteśmy często, ale zawsze widzimy tam coś nowego. Często znajomi zadają nam pytania czy Jaworki nam się nie znudziły. Otóż nie. Jest w nich coś takiego, że wracamy tam chętnie. To właśnie tu można zobaczyć miejsca gdzie kręcone były sceny z Janosika, jesienią można spotkać reddyk. Również malowniczą starą „ciufcią” można odbyć wycieczkę do Szczawnicy.

„Kto nie był w Tatrach i Pieninach, ten nie był nigdzie i nic nie widział”. Słowa te wypowiedział polski poeta Ludwik Anzyc. A my się z nim zgadzamy. Zbliżają się wakacje. Każdy z nas ma zaplanowany urlop. Pewnie w nasze piękne góry całą grupą wrócimy dopiero we wrześniu. Niektórzy nasi członkowie spędzą swoje urlopy w górach i na pewno podzielą się z nami wrażeniami. ■

Fot. Aleksandra Adamczyk - PTT Opole



Reliktowa sosna na Sokolicy

TOMASZ WĘGRZYN (K/Kozy)

Kozianie posprzątało kamieniołom

W tegorocznej akcji ekologiczno-edukacyjnej „Sprzątamy Beskidy z PTT 2019” aktywny udział wzięli członkowie i sympatycy działającego na terenie Kóz koła PTT, którzy oprócz udziału w trzech terminach sprzątania, oprócz niedawno zakończonej popularnej akcji „TrashTag Challenge” postanowili uporządkować koziański kamieniołom. Jest to szczególne miejsce dla miejscowych, stanowiące ciekawy obiekt turystyczny, położony poza łukiem miast.

Sprzątanie kamieniołomu podzielono na dwa etapy. Pierwszy miał miejsce 27 maja 2019 r., kiedy to wydobyto z wozu poniżej kamieniołomu 10 opon z samochodów ciężarowych typu Star i Kraz, będących pamiątką po czasach eksploatacji kamienia, która miała miejsce jeszcze w latach 80-tych ubiegłego wieku. Należy w tym miejscu wspomnieć, że kilka dni wcześniej strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kozach w ramach ćwiczeń usunęli ponad

20 opon ze zbiornika wodnego znajdującego się w środkowej części kamieniołomu.

Drugi etap odbył się 28 czerwca 2019 r. Wzięli w nim udział przedstawiciele Urzędu Gminy z wicewójtem Marcinem Laskiem i przewodniczącym Rady Gminy Miłoszem Zelkiem, członkowie koła PTT z Kóz oraz strażacy miejscowego OSP, którzy wsparli działania wozem bojowym. Wspólnymi siłami z pomocą wyciągarki wyciągnięto 25 opon, wśród nich 4 potężne opony z ciężkiego sprzętu budowlanego typu Fadrom.

W sumie podczas działań w kamieniołomie udało się posprzątać blisko 60 opon z samochodów ciężarowych i sprzętu budowlanego. Znalaziono również rolkę, która jest pozostałością po taśmociąg transportującym kamień. Znalezione zabezpieczono i przekazano do Izby Historycznej w Kozach. ■

Fot. archiwum PTT Kozy



Nowi członkowie honorowi PTT

Anna Czerwińska

Anna Czerwińska, miłośniczka gór, alpinistka, himalaistka, zdobywczyni ośmiu ośmiotysięczników oraz Korony Ziemi urodziła się w Warszawie. Tu też ukończyła studia na Wydziale Farmaceutycznym Warszawskiej Akademii Medycznej, później studia doktoranckie uzyskując tytuł Doktora Nauk Farmaceutycznych.

Krótką pracę w służbie zdrowia zamieniła na „Swoją zawód”, który określa mianem: „*Mój zawód to wchodzenie na najwyższe górskie części globu*”.

Swoją przygodę z górami rozpoczęła w 1969 r. od Tatr, następnie kontynuowała ją w Alpach, Himalajach oraz Karakorum. Wspinała się głównie w zespołach kobiecych z Krystyną Palmowską i Wandą Rutkiewicz, m.in. w 1979 r. wzięła udział w polskiej wyprawie na Rakaposhi (7788 m n.p.m.), dokonując pierwszego kobiecego wejścia, nową drogą wraz Krystyną Palmowską. Jako pierwsza Polka stanęła na wierzchołkach: Lhotse (8501 m) w 2001 r. oraz Makalu (8485 m) w 2006 r.

21 maja 2000 r. zdobyła Mount Everest i tym samym skompletowała Koronę Ziemi jako pierwsza Polka. Na Mount Everście stanęła jako pierwsza Kobieta z najniższym Peselem oraz jako druga Polka, po Wandzie Rutkiewicz. Szczyt Denali zdobyła wraz z Piotrem Gawłowskim, członkiem bielskiego oddziału PTT.

Nadmieniam, że lista Jej osiągnięć górskich, na potrzeby Laudacji jest mocno skrócona, tym samym wyrażam nadzieję że dr Anna Czerwińska nam to wybaczy.

Otrzymała członkostwo honorowe Polskiego Związku Alpinizmu. W 2004 r. została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, za zasługi dla polskiego taternictwa i alpinizmu, za popularyzowanie sportu wspinaczkowego.

Jest autorką kilkunastu książek, a także wielu artykułów w prasie górskiej, m.in. w „Taterniku”.

Chętnie dzieli się swoim górskim doświadczeniem występując jako prelegent, również w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim m.in. w Bielsku-Białej, Chrzanowie, Łodzi i Sosnowcu. Jej działalność na niwie beletrystyki górskiej wzbudza podziw i zachwyt grona licznych czytelników. Kto spośród Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego nie zna takich pozycji jak: „GórFanka w Karakorum”, „Korona Ziemi”, „Na szczytach Himalajów”, „GórFanka – Moje ABC w skale i lodzie”?

Chociaż o ludziach gór często mówi się, że to są egoiści, zresztą sami też tak siebie określają, ale czy to dotyczy Pani Anny Czerwińskiej, która w 2001 r. zde-

cydowała się podarować „komuś” szpik i została wpisana do rejestru dawców szpiku.

Od tego czasu, przed każdą wyprawą w góry Pani Anna telefonowała do Fundacji Przeciwko Leukemii, pytając, czy ktoś nie potrzebuje jej szpiku. Nie chciała, by wezwanie nadeszło wtedy, gdy będzie daleko, w miejscu, z którego niełatwo szybko wrócić. Na dzień 11 maja 2007 r. wyznaczono termin pobrania szpiku. Pani Anna podjęła decyzję, że najpierw odda szpik dla chorego na białaczkę, potem ruszy do Nepalu. I tak z dawcy potencjalnego stała się dawcą faktycznym.



Anna Czerwińska



Zygmunt Berdychowski

Jak sama o sobie mówi: „*Samodzielność, upór, konsekwencja w dążeniu do celu, determinacja i zdolność do ryzyka, ale też świadomość odpowiedzialności za siebie i za innych – te cechy odkryłam u siebie w gó-*

rach i dzięki temu z chorowitej, wypieszczonej jedynaczki zmieniłam się w prawdziwego człowieka gór.” Albo w innym miejscu: „*Nikt nie zakłada że osłabnie na 8 tys. metrów, ale... czasem wystarczy słowo, poklepanie po ramieniu, wpięcie poręczówki i słabnący odnajduje siłę, by iść*”.

Dla tego „prawdziwego człowieka gór”, dla dr Anny Czerwińskiej wnioskuję o nadanie Honorowego Członkostwa Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Niech symboliczne „poklepanie po ramieniu” z naszej strony w postaci „Członkostwa Honorowego” doda Jej sił do pokonywania trudności nie tylko w górach, a nam zaszczytu przebywania w „Takim Towarzystwie”.

Zygmunt Berdychowski

Zygmunt Berdychowski urodził się 9 września 1960 r. w podśadeckiej Niskowej w wielodzietnej rodzinie chłopskiej od wieków osiadłej w tamtych stronach. Absolwent I LO im. J. Długosza w Nowym Sączu, prawnik po Uniwersytecie Jagiellońskim (dyplom – 1988 r.). W czasach studenckich dwukrotnie więziony za działalność opozycyjną (1982 i 1985 r.). Poseł na Sejm RP w kadencjach 1991-1993 i 1999-2003. Działacz NSZZ „Solidarność” RI, PSL „Solidarność”, Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego i Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. W latach 2006-2010 był radnym gminy Chełmiec. W 2010 został wybrany na Radnego Sejmiku Województwa Małopolskiego. Jest założycielem Fundacji „Instytut Studiów Wschodnich”, która organizuje cykliczne spotkania polityków i przedsiębiorców z Europy Centralnej i Wschodniej pod nazwą Forum Ekonomiczne w Krynicy-Zdroju. Przewodniczy radzie programowej forum. Jest współzałożycielem Fundacji Sadeckiej w roku 2008. Od 2008 roku Fundacja Sadecka, znana z licznych i cennych inicjatyw społecznych: jest wydawcą miesięcznika „Sądeczanin” oraz portalu „Sądeczanin”. Pismo i portal skupia się na sprawach bliskich mieszkańcom Sądeczyny. Porusza tematy z zakresu samorządu, gospodarki, kultury i historii Ziemi Sadeckiej; pokazuje ludzi zasłużonych dla regionu, promuje wartościowe przedsięwzięcia, nagłaśnia akcje i konferencje organizowane przez Fundację, i też na swoich łamach i portalu zamieszcza relację z wypraw, wycieczek i działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział „Beskid” w Nowym Sączu. Zygmunt Berdychowski rozpoczął swoją przygodę i miłość z górami od zdobycia w roku 2007 najwyższego szczytu Tatr – Gerlacha i była to jego pierwsza

próba w górach typu alpejskiego. Od tego czasu ze swojej inicjatywy stał się sympatykiem i powiernikiem swoich przeżyć odczuć, emocji związanych z górami. Jak sam mówi: o górach dobrze się mówi z ludźmi, którzy posiadają podobne pasje i przeżycia i rozterki i słabości. W roku następnym zdobył Mont Blanc a w kolejnym roku 2009 Elbrus. W drodze do Korony Ziemi zdobył 2009 Kilimandżaro, 2010 Aconcagua, w 2011 Masyw Vinsona na Antarktydzie i Piramidę Karstensz najwyższy szczyt Australii i Oceanii. Mount Everest zdobywał w latach 2012-2013 bezskutecznie, ale 25 maja 2014 roku ta sztuka udała mu się. Zdobyl oczywiście jeszcze Mc Kinleya (Denali) na Alasce w tymże samym roku w drugiej swojej próbie. Jest On 17 polskim zdobywcą Korony Ziemi. Dla Oddziału „Beskid” przeprowadzał relacje ze Zdobywania Mc Kinleya, Piramidy Carstensz, Akonkaguy i swojej drogi do Korony Ziemi. Jego opowieści i relacje są pełne pokory i dystansu do swoich niedoskonałości i braków, które z roku na rok ciągle stara się poprawać, dostosować. Zygmunt Berdychowski w Himalajach zdobył 2018 r. Shisha Pangmę (8013 m). To czwarty, po Mount Evereście, Cho Oyu i Manaslu ośmiotysięcznik z Korony Himalajów. Ostatnio wspiera finansowo Koło Szalonych Emerytów przy Oddziale Beskid, fundując im kolejny już rok atrakcyjne wycieczki. Wielokrotnie inicjował spotkania integrujące środowisko turystyczne, żywo zainteresowany wspólnymi działaniami i inicjatywami. Choć jest politykiem, to wymyka się wszelkim stereotypom z tym związanym, bardziej jest działaczem społecznym, którego



Przewodniczący Zjazdu T. Kwiatkowski wręcza pamiątkowy dyplom Z. Berdychowskiemu

interesuje całe spektrum pozytywnych działań w regionie tak i w skali globalnej jak i lokalnej, bez względu na orientację polityczną i społeczną. Zygmunt Berdychowski jest regionalistą i miłośnikiem swojej ojczyzny tak bliskiej działaniom statutowym Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wspiera małe raczkujące zespoły regionalne jak i te duże o wysokiej renomie w skali kraju. Był inicjatorem w związku z Forum Ekonomicznym „Festiwalu Biegów w Krynicy Zdroju”, chciałby, aby każdy, przynajmniej biegł, ruszał się na świeżym powietrzu. Sam przebiegł kilkanaście maratonów w tym jeden w Nowym Jorku. Jego działalność w górach ubogaciła jego bar-

dzo aktywne życie i pozwala mu coraz bardziej nabierać sił, dystansu i pokory wobec swojego życia i działalności.

Odniesiony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem „Niezlomny w słowie”, Krzyżem „Wolności i Solidarności”, Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaką „Zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej”. Wyróżniony „Nagrodą Rzeczypospolitej” nagroda „im. Brata Alberta”.

Uważam, że działalność i postawa Zygmunta Berdychowskiego zasługuje na wszelkie miary na zaszczyt „Członka Honorowego PTT”

BARBARA MORAWSKA-NOWAK (O/Kraków)

Góralskie jubileusze

3 marca w Zakopanem rozpoczęły się obchody 115-lecia powstania Związku Górali i 100-lecia powstania Związku Podhalań w Polsce. Po Mszy św. W intencji Związku Górali i Związku Podhalań złożono kwiaty i zapalono znicze na grobach zmarłych działaczy na Cmentarzu na Pęksowym Brzyzku, złożono także wianek pod tablicą upamiętniającą powstanie Związku Górali w dniu 4 marca 1904 roku.

Następnie przemaszerowano do zakopiańskiej siedziby Związku Podhalań przy ul. Kościuszki. Tam wystąpił zespół im. Klimka Bachledy i inauguracja cyklu projekcji filmów „Górale na dużym ekranie”. Odbyło się również uroczyste posiedzenie Zarządu Głównego Związku Podhalań z udziałem Burmistrza Zakopanego Leszka Doruli i starosty powiatu tatrzańskiego Piotra Bąka. Działalność Związku polega

na kultywowaniu tradycji i pielęgnowaniu kultury podhalańskiej oraz pracy dla dobra społeczności góralskiej.

W tym roku będzie również obchodzone 90-lecie Związku Podhalań w Ameryce Północnej, a także 130-lecie Muzeum Tatrzańskiego. Tej ostatniej rocznicy jest dedykowany również Pamiątnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, który ukazał się niedawno.